

DOI: <http://dx.doi.org/10.12775/EO.2016.015>

**Tadeusz Zubiński, *Błękitna dywizja. Hiszpańscy sojusznicy Hitlera*, Poznań 2016, ss. 355**

Tadeusz Zubiński jest pisarzem, tłumaczem, krytykiem i eseistą, jak podaje nota o autorze zamieszczona pod koniec książki. Wśród wymienionych w niej wielu publikacji, trzy dotyczą najnowszej historii Hiszpanii<sup>1</sup>, co jest wyrazem szczególnego zainteresowania tematyką związaną z hiszpańską wojną domową 1936–1939, frankizmem oraz samym generałem Franciskiem Franco, a także królem Juanem Carlosem.

„Hiszpania to ostatni magiczny kraj Europy, przepraszam, jest jeszcze jeden: nazywa się Rosja” – tymi słowami autor rozpoczyna swoją opowieść. Istotnie, jest w historii, kulturze Hiszpanii, sposobie bycia i życia jej obywateli trudny do zdefiniowania wdzięk, który niezmiennie od stuleci uwodzi obcokrajowców mających okazję zwiedzić ten kraj lub choćby o nim poczytać. O niezwyklej sympatii do ojczyzny Miguela de Cervantesa świadczy liczne i dynamiczne zaangażowanie cudzoziemców z całej Europy, a nawet świata w hiszpańską wojnę domową 1936–1939. Do dziś książki dotyczące najnowszej historii Hiszpanii, z dyktaturą generała Franco włącznie, budzą ponadprzeciętne zainteresowanie nie tylko wśród jej obywateli, ale również w Europie, Ameryce Północnej i Południowej, Azji, a nawet Australii.

Biorąc pod uwagę porównywalny do hiszpańskiego czar ojczyzny Michaiła Bułhakowa, obserwacja przenikających się losów obywateli obu

<sup>1</sup> T. Zubiński, *General Franco i jego Hiszpania (1892–1975)*, Warszawa 2014; idem, *El Rey. Juan Carlos I i jego Hiszpania*, Toruń 2014; idem, *Hiszpańska wojna domowa 1946–1939*, Poznań 2015.

tych krajów jest zagadnieniem tyleż intrygującym, co ryzykownym, bo delikatnym. Tematyka której podejmuje się Autor, rozbudza spore oczekiwania. Wojna domowa 1936–1939 i frankizm mogą wywoływać silne emocje, bardziej lub mniej świadome sympatyzowanie z jedną ze stron konfliktu. Dlatego neutralność, a przynajmniej próba zachowania obiektywności w opisie wydarzeń nawet pośrednio związanych ze wspomnianą problematyką, wydaje się mieć znaczenie niebagatelne.

Sam autor na stronie 7 we wstępie książki dostrzega to ryzyko. Na potwierdzenie przytacza łacińskie przysłowie *Contra factum nullum argumentum* – „Wobec faktów nie ma argumentów”, wzbudzając tym samym nadzieję na bezstronną relację odnośnie do tej części obywateli Hiszpanii, którzy podjęli decyzję o wsparciu III Rzeszy w walkach na froncie wschodnim w latach 1941–1943. Wokół uczestników hiszpańskiego konfliktu 1936–1939 i frankizmu w ciągu dziesięcioleci narosło tak wiele mitów, że przynajmniej próba zachowania obiektywności przy opisie związanych z tą problematyką zagadnień **pochodnych** ma szczególną wartość.

Książka napisana jest w sposób interesujący, głównie na podstawie publikacji hiszpańskojęzycznych (wspomnienia, pamiętniki, publicystyczne książki historyczne). Składa się z 15 rozdziałów, podzielonych chronologicznie i problemowo, oraz informacji o autorze. Rozdział pierwszy pt. „Podłoże” jest jednocześnie wstępem. Książka nie ma standardowego podsumowania czy zakończenia, o czym później. Mimo wielu przypisów nie umieszczono w pracy bibliografii. Przywoływane przez autora liczne komentarze czy uzupełnienia często nie są opatrzone żadną adnotacją o źródle pochodzenia. Zasygnalizowane spostrzeżenia oraz wskazane w dalszej części niniejszej recenzji obserwacje optują za publicystycznym charakterem książki pt. *Błękitna Dywizja. Hiszpańscy sojusznicy Hitlera*.

Wyraźna stronniczość autora, zauważalna zwłaszcza w dwóch pierwszych rozdziałach, nie do końca spełnia oczekiwania o obiektywności przekazywanych informacji. Tym samym autor nie wywiązuje się z zapisanego na pierwszych stronach zobowiązania o merytorycznej i neutralnej (tj. wolnej od uprzedzeń) analizie Błękitnej Dywizji, pobudek, którymi kierowali się jej żołnierze, opowiadając się po stronie III Rzeszy. Wątpliwości budzić może już sam tytuł stwarzający pozory powszechności hiszpańskiego poparcia dla III Rzeszy w walkach na froncie wschodnim. Tymczasem nie można pomijać tej części społeczeństwa, która w trakcie wojny domowej 1936–1939 opowiedziała się po stronie II Republiki i przegrywając, znalazła się w gronie *vencidos* – pokonanych, w pierwszym tzw. błękitnym okresie frankizmu marginalizowanych, pogardzanych. Trudno przytaczać tutaj dane procentowe dotyczące odsetka Hiszpanów – *vencidos*, niemniej

biorąc pod uwagę fakt, że stanowili jedną z dwóch stron wojny domowej 1936–1939, musiał być on znaczący. Autor tymczasem, nie tylko w tytule, ale w całej książce, zupełnie pominął stosunek tej części społeczeństwa hiszpańskiego do kwestii wsparcia, którego III Rzeszy udzieliła Błękitna Dywizja.

Często zbyt jednoznaczne, nieproporcjonalne uwagi, niemające zbyt wiele wspólnego z główną tematyką książki sprawiają, że przekaz poszczególnych akapitów czy całych rozdziałów jest nacechowany ideologicznie, politycznie. Ewidentne sympatyzowanie autora z obozem frankistowskim, tzw. zwycięzcami – *vencedores*, którzy w 1939 r. objęli rządy w Hiszpanii, wprawia w zdumienie. Czy ocena własna, osobiste opinie powinny być wyrażane w sposób tak demonstracyjny?

Autor, pisząc o Błękitnej Dywizji, odwołuje się do hiszpańskiego konfliktu 1936–1939, stanowi on bowiem tło dla późniejszych wydarzeń. Pozwala to zrozumieć motywy, którymi kierowali się ochotnicy hiszpańscy, rekrutując się do walki na froncie wschodnim. Ocena ich poparcia dla III Rzeszy przez pryzmat wrogości wobec Związku Radzieckiego i komunizmu, uznanych za winowajców bratobójczej wojny (*Rusia es culpable* – „Rosja jest winna”), pozwala spojrzeć na to zaangażowanie z innego punktu widzenia. Podstawowe informacje o hiszpańskiej wojnie domowej pozwalają uniknąć jednostronnej oceny **hiszpańskich sojuszników Hitlera**. Co ciekawe, ale zapewne i logiczne, w Hiszpanii do dzisiaj Błękitna Dywizja budzi kontrowersje, dzieląc społeczeństwo. Z jednej strony frankizm widział w jej żołnierzach bohaterów walczących nie po stronie III Rzeszy, ale przeciw komunizmowi. Z drugiej środowiska lewicowe dostrzegają w nich popleczników nazizmu, a identyfikowanie się z tą formacją traktują jako „demonstrację nostalgii za nazizmem i frankizmem, dwoma reżimami przestępczymi”<sup>2</sup>.

W książce nie odtworzono niestety tego sporu czy dylematu. Autor z nadto stara się wyidealizować żołnierzy Błękitnej Dywizji, niedostateczną uwagę poświęcając faktowi, że część z nich sympatyzowała z III Rzeszą i Adolfem Hitlerem, pozostając na froncie wschodnim nawet, gdy formalnie formacja hiszpańska została stamtąd wycofana. Należy podkreślić, że ukazanie hiszpańskiego zaangażowania w wojnę ze Związkiem Radzieckim jako **krucjaty antykomunistycznej**, a także opis biedy i złej sytuacji ekonomicznej Hiszpanii są spostrzeżeniami trafnymi, nie wyczerpują jednak wszystkich czynników, które skłoniły część Hiszpanów do walki

<sup>2</sup> Joan B. Culla i Clarà, *Nazismo* (opinion), „El País” 24.05.2013, [http://ccaa.elpais.com/ccaa/2013/05/23/catalunya/1369322077\\_628719.html](http://ccaa.elpais.com/ccaa/2013/05/23/catalunya/1369322077_628719.html) [dostęp: 23.05.2016].

po stronie Adolfa Hitlera. Warto raz jeszcze podkreślić, że autor nazbyt generalizuje poparcie społeczeństwa hiszpańskiego dla tzw. krucjaty antykomunistycznej na froncie wschodnim, pomijając stronę, która została w wojnie domowej 1936–1939 pokonana i z pewnością nie sympatyzowała z III Rzeszą.

Jednocześnie pisząc o wojnie domowej w Hiszpanii, w sposób rażący i prowokacyjny autor ocenia II Republikę. „Czerwona Republika”, „czerwony reżim” są przykładami często stosowanych w książce epitetów odnoszących się do ustroju Hiszpanii w latach 1931–1939, w trakcie których *nota bene*, miała okazję rządzić również hiszpańska centroprawica (tzw. czarne dwulecie – El Bienio Negro w latach 1933–1935). Podobnych określeń nie używa autor w sposób paralelny dla strony nacjonalistycznej, którą określa zawsze łagodnie, mianem powstańców, patriotów. Hiszpańska wojna domowa była konfliktem zbyt złożonym, by stosować podobne uproszczenia w stosunku do jej uczestników. W Błękitnej Dywizji na pierwszy plan wybija się próba dyskredytacji II Republiki oraz rządzących nią elit przy jednoczesnej skłonności do aprobowania czy usprawiedliwiania działań frankistów. Co więcej, pojawiają się w treści książki niejasne zdania, które mogą prowadzić do błędnych wniosków, m.in.: „wojskowi puczyści nie mieli innego wyboru. Pozostawały im Włochy Mussoliniego i Niemcy Hitlera. Tylko te dwie potęgi mogły stać się ich sojusznikami, a to już na samym początku przyniosło im, czyli powstańcom, kolosalną stratę wizerunkową i zabagniło hipotekę na dekady” (s. 8); „To rządząca Republiką lewica, zgrupowana we Froncie Ludowym, rozpoczęła ten proceder bratobójczego mordowania” (s. 18); „Choć [gen. Franco – przyp. J. L.-G.] wygrał wojnę w polu i pokonał czerwonych, przegrał ją propagandowo i medialnie, w wielu wypadkach na własne życzenie” (s. 23); „Frankizm był bowiem przede wszystkim hiszpańskim antykomunizmem” (s. 35); „Musimy zdawać sobie sprawę, że w roku 1938 wojna domowa to już nie była wojna powstańców z republikanami, ale hiszpańskich patriotów z komunistami” (s. 89); „czy falangiści tak śpiesznie pośpieszyli na krucjatę antybolszewicką, ponieważ byli faszystami, czy dlatego, że byli antykomunistami? Wydaje się, że ta druga odpowiedź jest właściwa. Falangiści byli przede wszystkim hiszpańskimi patriotami” (s. 102–103). Niezrozumiałe są również niemające zbyt wiele wspólnego z tematem książki odwołania do elit rządzących II Republiką, przy jednoczesnym braku podania źródeł, z których autor podobne informacje zaczerpnął: „Tego samego dnia Manuel Azaña, drugi prezydent II Republiki, pisarz, tłumacz, publicysta, antyklerykał, homoseksualista, mason i morfinista, złożył swój urząd” (s. 15). Warto zaznaczyć, że zacytowane spostrzeżenia autora są przykładem dość

tendencyjnego powielania propagowanej przez frankizm wizji historii, powtarzanej dzisiaj przez hiszpański nurt tzw. rewizjonistów, tj. dziennikarzy, pisarzy, a także historyków, przywołujących frankistowskie mity pod pozorem przytaczania obiektywnych danych.

Ciekawym i wzbogacającym książkę elementem są często cytowane wspomnienia, anegdoty dotyczące zarówno dygnitarzy frankistowskich, dowódców Błękitnej Dywizji, jak i szczególnie wyróżniających się jednostek tej formacji. Zamieszczone przez autora odniesienia dotyczące Polski, np. podróż żołnierzy hiszpańskich przez Suwałki (w drodze na front wschodni) mają charakter szczególny. Podobne opisy ożywiają narrację, przybliżają czytelnikowi przesłanki tej części Hiszpanów, którzy zdecydowali się na walkę po stronie III Rzeszy. Początkowo mieszane odczucia mogą wzbudzać deskrypcje żołnierzy, które ostatecznie uznać można za nastrojowe i urozmaicające lekturę: „przystojny porucznik kawalerii José Acosta Láynez” (s. 162); „Romantyczny i zagubiony w tym bardzo nieromantycznym wieku XX Dionisio Ridruejo, człowiek rodem z renesansu, nie był klasycznie przystojny, ale miał łobuzerski wdzięk wiecznego chłopca z ulicy” (s. 227).

Kolejne rozdziały książki oraz zamieszczone w nich cytaty z opinii dowództwa niemieckiego (z Adolfem Hitlerem włącznie) na temat Hiszpanów są ciekawym i realistycznym sposobem zobrazowania specyfiki, temperamentu, a także problemów z utrzymaniem dyscypliny wśród żołnierzy Błękitnej Dywizji: „Hiszpanie są jak drużyna golfiarzy [...] nigdy sami nie oddają ani centymetra terenu. Nie można sobie wyobrazić ludzi bardziej walecznych od nich. Trudno ich zrozumieć, gdy żartują sobie ze śmierci” (s. 175); „Jako wojsko Hiszpanie są bandą obdartusów. [...] Nie lubią siedzieć w jednym miejscu, a gdy już muszą gdzieś tkwić, to od razu zasypiają, nawet w okopach. Zdarzało się, że Rosjanie zaskakiwali ich śpiących” (s. 175). Przedstawienie Hiszpanów, „żołnierzy w spalonym obuwiu”, z perspektywy lokalnej ludności rosyjskiej, przytaczane anegdoty o ich wyglądzie, sposobie bycia, są również atrakcyjną metodą przybliżającą czytelnikowi Błękitną Dywizję. Pisząc o przytaczanych opisach czy relacjach, warto zwrócić uwagę na dwukrotne przywołanie tego samego cytatu na jednej stronie (Javier Sánchez Carrilero: „Żołnierze komunizmu są brodac, brudni, zidiociali i głodni [...]”, s. 215).

Nie można nie wspomnieć o zamieszczonych przez autora zdjęciach wyrażających emocje, atmosferę, a także niejednokrotnie tragicznie trudne warunki, w jakich żyli i walczyli hiszpańscy ochotnicy (niemalające zainteresowanie żołnierzy hiszpańskich piłką nożną, korridą, ich zamiłowanie do śpiewu, obraz zmarzniętych żołnierzy patrolujących teren lub starających

się funkcjonować w skrajnie niskich temperaturach – chociaż dane o  $-51^{\circ}\text{C}$  czy  $-58^{\circ}\text{C}$  w europejskiej części Rosji wydają się przesadzone, fotografie cmentarzy żołnierzy hiszpańskich z adnotacją o ponad 4 tysiącach poległych na froncie wschodnim Hiszpanach).

Autor opisuje generalnie tolerancyjny i życzliwy stosunek Hiszpanów walczących w Błękitnej Dywizji zarówno do lokalnej ludności rosyjskiej, jak i żydowskiej, z którą spotykali się na froncie wschodnim, co wyraźnie bulwersowało stronę niemiecką. Owszem, żołnierzy hiszpańskich z pewnością nie można porównywać w tej kwestii z nazistami, którymi przecież nie byli, trudno jednak wyrokować co do hiszpańskiego pro- czy antysemityzmu. Z pewnością nie akceptowali stosowanych przez III Rzeszę metod segregacji Żydów, trudno jednak wysnuwać na tej podstawie wnioski. W opublikowanym niedawno w dzienniku „La Vanguardia” artykule poświęconemu Błękitnej Dywizji jego autor trafnie zauważa, że pierwsi ochotnicy wyjeżdżający w 1941 r. na front wschodni nie mieli (i nie mogli mieć) pojęcia o Holokauście, niemniej od 1942 r. z pewnością informacje o stosowanych przez Niemców sposobach rozwiązania kwestii żydowskiej do Hiszpanów docierały, trudno zatem wysnuwać argumenty o ich niewiedzy czy nieświadomości w tej kwestii (od stycznia 1942 r. ochotników zaciągających się do formacji nie brakowało)<sup>3</sup>. Niemniej problematyka ta pozostaje do dzisiaj kwestią budzącą również w samej Hiszpanii kontrowersje i spory, tym bardziej przedstawione przez autora informacje na ten temat są godne uwagi, a może nawet głębszej analizy (oczywiście byłby to już temat na osobną książkę).

Odrębnego komentarza wymagają dokładnie przedstawione przez autora działania wojenne na froncie wschodnim, głównie walki nad rzeką Wołchow i jeziorem Ilmen oraz oblężenie Leningradu. Autor wplata w nie opisy uczestników, wielokrotnie całe ich biografie. Niektóre wątki są tym samym zbyt zawikłane, momentami wydaje się, że bezładne. Rozpraszają uwagę czytelnika tak, że trudno skupić się na samym przebiegu walk.

Niełatwo również zrozumieć intencję autora, który dość nieoczekiwanie wplata niezwiązaną z treścią nową informację. Tak np. na ostatnich stronach rozdziału „Rosja jest winna” opisuje skład Błękitnej Dywizji, po czym nagle pojawia się ostatni akapit z komentarzem dotyczącym Radia

---

<sup>3</sup> J. Oliva, *Soldados de División Azul no compartían el segregacionismo nazi, según ensayo*, „La Vanguardia” 21.05.2016, <http://www.lavanguardia.com/vida/20160521/401945944933/nunez-seixas-soldados-de-division-azul-no-compartian-el-segregacionismo-nazi.html> [dostęp: 01.06.2016].

España Independiente, które rozpoczęło emisję swoich programów 22 lipca 1941 r. (s. 126).

Wzruszający opis zwycięskiej, ale dramatycznej walki Hiszpanów stoczonej 10 lutego 1943 r. na przedmieściach Leningradu przedstawił autor w rozdziale „Bój o Krasny Bór”. Według przytaczanych danych zginęło wówczas prawie 1200 żołnierzy Błękitnej Dywizji, ponad 1000 zostało rannych. Do dzisiaj, pisząc o żołnierzach hiszpańskich na froncie wschodnim, przywołuje się tę krwawą masakrę w Dolinie Śmierci, jak nazwali Krasny Bór miejscowi Rosjanie. Autor przywołuje wspomnienia jednej z ochotniczek uczestniczących w akcji grzebania wciąż pozostających tam szczątków, doskonale odzwierciedlające znaczenie tego miejsca – bagnisty las ogarnięty złowieszczą ciszą, w którym widać niekiedy kości niepochoowanych żołnierzy.

Ostatnie rozdziały poświęcone są analizie stopniowej utraty poparcia Hiszpanów (tj. tej ich części, która sympatyzowała z Błękitną Dywizją) dla jakiegokolwiek zaangażowania w walki na froncie wschodnim, naciski wywierane przez aliantów na Francisca Franco o zachowanie pełnej neutralności oraz decyzję o wycofaniu formacji z Rosji. Autor opisał pokrótce Hiszpanów z Błękitnego Legionu, którzy zdecydowali się kontynuować walkę na wschodzie mimo wycofania Błękitnej Dywizji. Poświęcił także osobny rozdział Błękitnym Eskadrom – pilotom hiszpańskim walczącym na froncie wschodnim. Autor zaznaczył na koniec, że ochotnicy z kraju Cervantesa znaleźli się po obu stronach konfliktu, wspierając nie tylko III Rzeszę, ale również Związek Radziecki (tutaj dużo miejsca poświęca Dolores Ibarruri, a także dzieciom baskijskim) oraz aliantów.

Pewien niedosyt pozostawia brak zakończenia. Ostatni rozdział, „Hiszpanie walczyli także przeciw Hitlerowi u boku aliantów zachodnich”, nie stanowi konkluzji czy refleksji końcowej. Pewne podsumowanie oraz wnioski znalazły się w rozdziale „Frustracja”, nie jest on jednak ostatnim, po nim następują jeszcze cztery kolejne. Wydaje się, że specyficznie zbudowany rozdział pierwszy, noszący cechy wstępu, wymaga wyraźnego zakończenia. Niezaprzeczalnie autor w poszczególnych rozdziałach poświęcił wiele miejsca rozważaniom, refleksjom dotyczącym samych żołnierzy Błękitnej Dywizji, generała Franco, jego dowódców, doradców, antagonistów, zabrakło jednak podsumowania.

Książkę *Błękitna Dywizja. Hiszpańscy sojusznicy Hitlera* czyta się z zainteresowaniem, momentami pojawiają się jednak wątpliwości co do głoszonych w sposób bardzo oczywisty sądów i opinii autora. Pomijając tę stronniczość, sam opis formacji, jej żołnierzy, prowadzonych walk, tła historycznego jest zajmujący, barwny. Przypisy wyjaśniające kwestie, które

mogą być dla czytelnika mało zrozumiałe (np. kim byli karliści, juaniści) wzbogacają książkę. Jak wspomniano już wcześniej, liczne cytaty, zdjęcia są dużym uatrakcyjnieniem lektury.

*Błękitna Dywizja. Hiszpańscy sojusznicy Hitlera* jest pozycją, z którą warto zapoznać się, dotyczy bowiem narodów, jak sam autor wspominał, magicznych. Z jej treści wyłania się obraz żołnierzy hiszpańskich wspierających w walkach na froncie wschodnim III Rzeszę i tym samym Adolfa Hitlera, motywów, którymi się kierowali. Jedną z najbardziej frapujących kwestii jest fakt, że zdecydowali się oddać życie w walce... właśnie – o co lub przeciw czemu? Książka może pomóc w udzieleniu odpowiedzi na to pytanie.

*Justyna Lubańska-Gómez*